CZĘŚĆ XXV. № 41. ROK 13. (1842.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu. do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego: nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z nosreniem do mieszkań, 30 r. ass. *Połroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Połroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Połroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, 2/14 CZERWCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 1/13 *Czerwca*.

— Przez Reskrypt CESARSKI z dnia 9 Maja Zarządzający Kazańską Komisoryatską Kommisyą Rzecz. Radzca Stanu *Rogaczew* mianowany Kawalerem orderu św. Stanisława 1 klassy.

— Przez Reskrypt CESARSKI z d. 7 Maja, Dowodzca oddzielnego Syberyjskiego korpusu Jenerał-porucznik xiążę *Gorczakow* mianowany kawalerem orderu św. Alexandra Newskiego.

— Piszą w gazetach Rossyjskich: «Ciało dyplomatyczne straciło jednego z najznakomitszych członków swoich. 20 Maja o godz. 8 wieczor umarł po niedługiej ale dolegliwej chorobie znajdujący się w Petersburgu za urlopem, Poseł nadzwyczajny i nasz Minister Pełnomocny przy Dworze Króla Jmci Szwedzkiego Radzca Tajny hrabia Adam syn Tadeusza *Matuszewic*. Smierć zaskoczyła go wśród zawodu który przechodził z honorem, w kwiecie pożytecznego i czynnego żywota; umarł mając lat 46. Będąc szambelanem Dworu Królestwa Polskiego wszedł on do Kollegium Spraw Zagranicznych w roku 1821 z rangą Radzcy Stanu; był Pełnomocnym Ministrem przy Dworze Wielkobrytańskiem przez czas nieobecności Posła xcia Liewen; Posłem nadzwyczajnym i Ministrem Pełnomocnym w Neapolu, i w takimże charakterze przy Dworze Króla Szwedzkiego. Miał następne ordery: Sw. Alexandra Newskiego, (z r. 1832), św. Anny 1 kl. (z r. 1827) św. Włodzimierza 2 kl. (1825) św. Stanisława 2 kl. (1821), Hiszpański Karola III, Pruski Orła Czerwonego 1 kl. Badeński Lwa Porringeńskiego 1 kl. Sardyński św. Maurycego i Łazarza wielkiego krzyża i był komandorem orderów: Austryackiego Leopolda i Portugalskiego Wieży i Miecza.

— N. CESARZ Ukazem do N. Synodu dnia 4 Kwietnia roskazał przywieść do skutku etaty duchowieństwa wiejskich kościołów w Eparchijach Litowskiej, Mohylewskiej, Minskiej i Połockiej i w dwóch powiatach Wołyńskiej, Kowelskim i Owruckim. Podług tych etatów kościoły podzielone są na siedm klass, i prseznaczone summy na duchowieństwo i sług kościelnych wynoszą: w kościołach tej klassy 576 r. sr. 2ej 544 r. sr., 4ej 256 r. sr., 5ej 236 r. sr., 6ej 160 r. sr., 7ej 140 r. sr.

— W skutek potwierdzonego, przez N. CESARZA zdania Rady Państwa na założenie w Petersburgu szpitalu dla ludzi klassy wyrobniczej (чернорабочiй классъ) ustanowiony został pobor po 60 k. sr. od przebywających w Petersburgu ludzi tej klassy, obojej płci. Szpital ma być urządzony na 500 łożek.

— N. CESARZ przychylając się do przełożenia Ministra Oświecenia roskazał zamiast naznaczonego w etacie 1836 r. Witebskiej szkole powiatowej nauczyciela religii Grecko-Unickiego wyznania, mianować do tej szkoły nauczyciela Rzymsko-Katolickiego wyznania.

— N. CESARZ potwierdził rodział państwa co do dostarczania opału i światła dla wojska, na trzy części, północną, średnią i południową, licząc w pierwszej siedm, w

drugiej sześć, w trzeciej pięć miesięcy zimy (z gubernij zachodnich Witebska należy do 1ej, Podolska i Kijowska do 3ej, a pozostałe wszystkie do 2ej części).

— Minister Spraw Wewnętrznych uznał za potrzebne dla oznajomienia Ministerstwa z podwładnemi jemu częściami zarządu, ustanowić miejscowe wizytacije i na to posyłać do gubernij Dyrektorów Departamentów. N. Cesarz zatwierdzając ten projekt Ministra roskazać raczył, aby wice-dyrektorowie mianowani byli i do tych departamentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w których ich dotąd nie było, a to w celu, iżby Dyrektorowie na czas oddalenia się zdawali swoj zarząd świadomym biegu spraw Pomocnikom.

Warszawa.

Najjaśniejszy Cesarz Jmć, Ukazem Najwyższym z dnia 7 (19) Kwietnia roku bieżącego Najłaskawiej przeznaczyć raczył, Dowodcy pułku Olwijowskiego Ułanów, Pułkownikowi Kruzenstern, na dziedzictwo, wiecznemi czasy, z takiemi prawami i użytkami, z jakiemi je skarb posiada, dobra Uhnin i Białka, w Gubernji Podlaskiej, Obwodzie Radzyńskim położone, do wysokości czystego rocznego dochodu rubli srebrem 750, — w zamian za dobra Nowosiołki, temuż Pułkownikowi na własność dziedziczną Ukazem z dnia 21 Listopada (3 Grudnia), roku 1838 nadane.

— *Rada Administracyjna postanowiła:* Franciszek Borkowski i Maciej Kłobukowski, Postanowieniem Rady Administracyjnej, z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1835 roku, na karę konfiskaty majątku skazani, w dołączonej do tego Postanowienia liście, pod pozycjami 97 i 910 zamieszczeni, z których pierwszy, wodle zebranych wiadomości, w służbie wojskowej Cesarsko-Rosyjskiej zostaje, zaś drugi, w roku 1831, w bitwie pod Mińskiem poległ, a przeto obadwa za niekorzystających z amnestji poczytani być nie mogą, mają być wykreśleni z listy wychodców, i konfiskata ich majątku z wszelkiemi skutkami cofnięta.

— Najjaśniejszy Cesarz Jmć, powziąwszy wiadomość o klęsce, jaką ponieśli mieszkańcy ulicy Ogrodowej w Warszawie, w skutek pożaru, wynikłego w dniu 11 (23) Maja roku bieżącego, Najmiłościwiej raczył, przez telegraf, nadesłać rozkaz, wypłacenia im, tytułem wsparcia, kwoty r. sreb. pięć tysięcy.

(Gaz. Warsz.)

— Numera seryj Obligacyj udziałowych drugiej Pożyczki, wyciągniętych w Warszawie 20 Maja, ktore mają być wylosowane 10 Czerwca:

№№ 31, 149, 225, 269, 292, 354, 389, 443, 459, 605, 630, 711, 715, 795, 895, 930, 937, 953, 1550, 1168, 1289, 1393, 1429, 1580, 1605, 1620, 1628, 1631, 1637, 1664, 1682, 1701, 1717, 1743, 1779, 1795, 1857, 1933, 1965, 2011, 2033, 2062, 2165, 2254, 2285, 2321, 2324, 2332, 2364, 2407, 2432, 2440, 2491, 2521, 2525, 2563, 2568, 2630, 2689, 2716, 2775, 2793, 2809, 2875, 2882, 2931, 2954, 2981, 2984, 2998.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 31 Maja. (Przez statek parowy.) Czytamy w jednej z tutejszych gazet: «Dokonany został nowy zamach na życie ukochanej Monarchini naszej. Wczora, w Poniedziałek, 30 Maja, za powrotem Jej z przejażdżki w karecie po Hyde-Park, i prawie w tém samém miejscu, które niegdyś był ku temu wybrał waryat Oxford.

«Było to o kwadrans na siódmą wieczorem; powoz przejechał już był Constitution-Hill, kiedy młody człowiek od 20 do 25 lat, od niejakiego czasu stojący przy murowanym parkanie ogrodowym pałacu Buckingham, zbliżył się do tego pałacu i Konstabl policyi Tanner postrzegł, jak dobywał z kieszeni pistolet. Tanner, widząc iż mierzył do Królowej, rzucił się aby go rozbroić, ale w chwili kiedy go imał, pistolet dał ognia, wszakże, szczęściem, strzał nie dosięgł ani Królowej, ani Xięcia Alberta. Na strzał, żołnierz gwardyi pieszej, znajdujący się w bliskości i kilka innych osób, przybiegli na pomoc konstablowi; pojazd Królewski pojechał swoją drogą do pałacu Buckingham, a zbójca był odprowadzony do najbliższego postu gdzie go przewidowano. Znaleziono przy nim jednę kulę, proch i pistolet jeszcze porący.»

«Więzień, z dwiema osobami, które go zatrzymały przeprowadzony został do portu Gardiner's Lane, gdzie inspektor Hudge przystąpił do badań. Mimo to iż zupełnie zdawał się podupadłym na duchu, niechciał wymienić swego nazwiska, ani mieszkania, i nieprzestawał zapierać się popełnionej zbrodni. Podczas badań, młody jeden człowiek w tłumie ciekawych znajdujący się poznał go i objawił że zbójca nazywa się John Francis. Po długiém wahaniu się

przestępca wyznał że tak w rzeczy samej się nazywa. Tenże młody człowiek wskazał też mieszkanie jego ojca.

«Podług innych powieści nieznaleziono ani kuli ani prochu przy złoczyńcy, tylko pęk kluczów i scyzoryk.

«Co do jego osoby, daje się w niej uważać pewna otyłość, co nie przeszkadza jego podobieństwu uderzającemu z Oxfordem; oczy jego w ustawnym są ruchu. Jest on synem maszynisty z teatru Covent-Garden; ojciec jego człowiek przemyślny i pracowity, wychował go w swoim stanie, ale od niejakiego czasu, młody człowiek, oddany rozpuście, wydalił się był z domu rodzicielskiego i niewiadomo gdzie się obracał. Jego krewni i znajomi opisują go jako człowieka nader skłonnego do kłótni.

«N. Królowa Jmć w tem zdarzeniu dała dowody niezachwianej odwagi i przytomności umysłu.

«Zaledwo pogłoska o tym zamachu rozeszła się po Londynie, część parku przyległa pałacowi okryła się tysiącami ludu, pragnącego upewnić się azali nic się złego nie stało ulubionej Królowej.»

— Nędza jaka panuje pomiędzy klassą roboczą w okręgach rękodzielniczych Anglii i Szkocyi, była powodem że Rząd wydał okolniki, odwołując się do szrzodrobliwości powszechnej. Na czele Komitetu utworzonego w celu zbierania składek, są arcybiskupi Cantorbery i York, kilku biskupów i lordowie Stanley i Russell. Królowa przysłała Komitetowi 500 f. st. Królowa Wdowa 300, sir Rob. Peel 100, sir. J. Graham 100, xiążę Buccleugh 200 funtów.

— Przypadek zdarzony na drodze Wersalskiej sprawił tu największe wrażenie i kilka kompanij tutejszych dróg żelaznych posłały umyślnych na miejsce dla dokładnego wywiedzenia się o przyczynie i szczegółach przypadku.

Paryż 28 Maja. Monitor ogłasza raport jenerała Négrier donoszący o poddaniu się jednego z najpotężniejszych pokoleń arabskich zwanego Haractas.

— Donoszą ze Smyrny pod d. 9 Maja, że bryg handlowy francuzki *le Petit Matelot*, stojący na kotwicy w porcie Echelle-neuve napadnięty został w nocy przez bat piratski, mający 12 ludzi osady. Szczęściem Kapitan który nie spał, zdołał stawić niejaki opor, i doczekać się pomocy od stojącej nieopodal goeletty wojennej la *Ste Claire*. Rozbojnicy uciekli na pełne morze.

— Owad zwany *Pyralis*, niszczyciel winnic, (pisze gazeta de l'Ain) rozpoczął swoje spustoszenia w sposób który przechodzi wszystko co dotąd widziano. Winnice w Beaujolais i w Mâconnais są całkiem zniszczone, a gdy nie stało winorośli, robactwo rzuciło się na drzewa, krzewy i nawet na zboża, które dotąd szczędziło.

Neapol 18 Maja. Król Jmć Obu Sycylij z Królową i niektóremi urzędnikami Dworu wyjechał do Palermu 15 b. m. i ma zabawić tam około tygodnia. Budowa drogi żelaznej z Neapolu do Rzymu otrzymała nakoniec zezwolenie Stolicy Apostolskiej. Twierdzą że w skutek zawartej umowy koszta budowy całej linii Neapol bierze na siebie a Rzym swoją część wydatków będzie wypłacał rocznemi ratami. Mówią jak o rzeczy pewnej że takaż droga zbudowana będzie z Rzymu do Florencyi.

Mexyk. Jeden dziennik amerykański ogłasza wyrok Prezydenta Santa Anna stanowiący że będzie otworzona kommunikacya między Oceanami Atlantyckim i Spokojnym przez całą szerokość międzymorza Tehuantepec. Kommunikacyą tę stanowić będą 1od) rzeki, 2.) tam gdzie te przestają być żeglownemi, drogi żelazne. Budowa tych ostatnich polecona jest autorowi projektu don José Garay. Droga ta będzie neutralna, to jest zarówno wolna dla wszystkich narodów zostających z Mexykiem w pokoju.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Paryż 30 Maja. Przedwczora izba rozpoczęła rozprawy nad budżetem Marynarki, którego kilka artykułów już przyjęła, równie jak i dodatek P. Lacrosse, chcący mieć aby budżet ten był powiększony o 3 miljony dla trzymania większej liczby okrętów w pogotowiu.

— Journal des Débats zaprzecza a przynajmniej powątpiewa o pogłosce względem zamachu na życie Króla. Do tego dać mogła powod okoliczność znalezienia na drodze człowieka który sam się zastrzelił a od trzech dni krążył po przedmieściu miasta Rouen. W kilka dni potém poznany był jako karczmarz z Bercy, nazwiskiem Auzanne. Samobojstwo jego przypisują bankructwu. Wszakże wiele osób uwięziono. Całe to zdarzenie jest nader ciemne i do wielu domysłów daje powod.

— Sławny tenor Paryski Duprez opuścił okoliczność zrobienia znacznej fortuny. P. Aguado przed wyjazdem swoim do Hiszpanii, gdzie jak wiadomo życie zakończył, ofiarował mu na sprzedaż hotel w Paryżu za 500,000 franków. Gdy P. Duprez wymówił się tém iż takiej summy nie posiada, bankier zaprzoponował mu ustąpić hotel za umiarkowaną dożywotnią pensyą. P. Duprez wahał się

jeszcze, kiedy P. Aguado wyjechał, i w kilka tygodni umarł. Gdyby układ był stanął, śpiewak opery miałby hotel za darmo. *(Journ. de S. P. Pszcz. Poln.)*

ROZMAITOŚCI.

Bartłomiej Jabłoński.

NEKROLOG.

Bartłomiej Jabłoński obywatel miasta Lwowa i właściciel xięgarni Polskiej, a w ostatnich czasach nakładca dzieł kilku użytecznych, po długiej chorobie skończył życie pracowite, d. 17 Kwietnia 1842 r. w 78 roku wieku swego. Zwłoki jego pogrzebione zostały, d. 19 Kwietnia o godzinie trzeciej z południa na smętarzu Łyczakowskim. Oto kilka o nim szczegołów. Urodził się w Gniewczynie, pod Przeworskiem; szósty z siedmiorga sierot pozostałych bez opieki, oddany został naprzód na naukę do tkacza, u którego niejaki czas przebywszy, gdy niebespiecznie zachorzał, musiał stan życia odmienić, za radą lekarza. Osiadł na owczas w Głogowie w obwodzie Rzeszowskim (Rzeszów jest także ojczyzną xięgarzy Lechów, Szczepańskiego, kilku professorów znakomitych i wielu duchownych) i zaczął skupować dzieła Polskie w Warszawie i Wrocławiu wychodzące, któremi mały handel, rozwożąc je po kraju prowadził. — Po rozbiorze; zazdrość kilku dawniej osiadłych we Lwowie xięgarzy wyrobiła, że Jabłońskiemu zabroniono rozwozić xiążki i nakazano wykazać dostateczny fundusz, do założenia stałej xięgarni. Sądzono zapewne że tym sposobem zmuszą go, do rzucenia handlu xiążkowego, ale Jabłoński, którego cały majątek był w xiążkach, znalazł pomoc przyjaznych znakomitych obywateli, i ci chętnie wydali mu nietylko świadectwo najlepsze, ale zaręczyli swém mieniem za kapitał, jakiego okazania wymagano. — Tak, uspokojony Jabłoński mógł już we Lwowie założyć xięgarnię Polską którą się do końca życia zajmował. Rzeźwy staruszek, nowo wyrosłe pokolenie, które na jego xiążkach czytać się nauczyło nieraz widział w swym domu, przypominające mu z westchnieniem owe czasy, w których tak je uszczęśliwiała xiążka z obrazkami z jego podróżnych kufrów dobyta. Do końca nie spracowany, odbywał pieszo w trzech dniach podróże do Warszawy, wyprzedzając swoją bryczkę, wesoło z kijem wędrówkę odprawując. On pierwszy od dawna, swoim nakładem wybił Biblij tłumaczenia X. Wujka, 5,000 exemplarzy. Na miejscu zmarłego xięgarnię objął P. Kajetan Jabłoński, wydawca znanych autografów Polskich. Drugi starszy syn, utalentowany malarz we Lwowie.

Wszyscy bracia Bartłomieja, schodzili ze świata porządkiem starszeństwa, żaden młodszym nad 70 lat nie umarł, ostatni żyje jeszcze, pomimo że laty dwudziestą ciężkiej służby wojskowej zużył siły swoje. *S. M.*

Lwow.
23 Kwietnia 1842 r.

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 29 Maja.

Za rubel srebrny:

Na Londyn.	na 3 m.	$38\frac{1}{4}$, $\frac{5}{16}$ pens.
— Amsterdam.	— — —	— cens.
— Hamburg.	— — —	$34\frac{5}{8}$, $\frac{1}{4}$ szel.
— Paryż.	— — —	$404\frac{1}{2}$, 406 cen.

AKCYE.

	Przedano po Rubli srebr.
1 Tow. zabesp. od ognia.	500
2 — — — —	123
— — Komp. Amerykańsk.	$224\frac{1}{2}$
— — Żeglugi parowej.	—
— — Wód mineralnych.	—
— — Oświecenia gazem.	$54\frac{1}{2}$
— — Przędzenia bawełny.	167
— — Żeglugi parowej Baltyckiej.	—
— — Drogi żelaznej Carskosielskiej.	41
— — Fabryki sukien. Narwskiej.	—
— — — Carewskiej perkalów.	$95\frac{1}{2}$
— — Petersburskiej chowu owiec w południowych prowincyach.	—
— — Zabezpieczenia życia.	56

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Іюня 1-го 1842. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.